Wydanie poranne.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . „ 75 fen.
Reklamy . . . „ 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

EGZEMPLARZ
z Wydziału Cenzury
Biblioteki Publicznej
w Łodzi

Cena 10 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Niedziela, 30 Grudnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 353.

Nagląca sprawa.

Sytuacja, wytworzona obecnie w polityce europejskiej przez rosyjskie propozycje wstępne do zawarcia pokoju i przez przyjęcie ze strony mocarstw centralnych projektowanego zawieszenia broni, daje bardzo wiele do myślenia każdemu politykowi polskiemu, dbałemu o interesy naszego kraju.

Wprawdzie brak nam dotychczas jakichkolwiek konkretnych wiadomości o naradach, toczących się między delegatami rosyjskiemi a pełnomocnikami Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarji i Turcji, jednak rzeczą jest, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, iż przedewszystkiem w szeregu wstępnych warunków pokojowych znajdzie się sprawa granic zachodnich Rosji, innemi słowy, kresów wschodnich Polski

Bez względu na swe przekonania partyjne musi każdy polak uznać zagadnienie to za najważniejsze w chwili obecnej. Państwo polskie zostało utworzone, rząd uformowany; naród powitał z radością tak pomyślną zmianę losów i, darząc zaufaniem pierwszych kierowników swej wewnętrznej i zewnętrznej polityki, uprawomocnił ich tym samym do czuwania nad biegiem wypadków, do działania w myśl jego potrzeb i pragnień. Pozostał jeszcze niewyjaśnionym trzeci czynnik, konieczny do wytworzenia pojęcia państwa: terytorjum, ściśle granicami oznaczone. Ze względów natury militarno-politycznej dotychczas nie mogło być mowy o uregulowaniu tej sprawy. Poprzestano na zaznaczeniu, iż granica zachodnia ulec zmianom żadną miarą nie może, zaś o granicach wschodnich zadecydują przyszłe układy pokojowe.

Dążąc do tego, by i Polska reprezentowaną była na przyszłym kongresie, dziś stawiamy hasło przed kilku dniami na łamach warszawskiego „Kurjera Polskiego stawiane: „zbliża się chwila decyzji i rozwiązań w sprawie polskiej, zbliża się chwila likwidacji i realizacji. *Trzeba na tę realizację wpłynąć!*"

Zdaje nam się przytem, że kwestja granic nie wyczerpuje bynajmniej całego kompleksu koniecznych do rozwiązania zagadnień polsko-rosyjskich. Chcemy wierzyć, iż nikt nie będzie działał umyślnie na naszą szkodę, ale rozumiemy doskonale, iż w pierwszym rzędzie mamy prawo i obowiązek stania sami na straży swych najżywotniejszych interesów.

Pozostaje jeszcze pytanie: Któż to — „my?" Naród, jako całość? Niemożliwe. „Opinio communis" nie jest odpowiedzialna za swe sądy, przytem nie może wystąpić nazewnątrz w formie konkretnej. Rząd? Zdawałoby się, iż to wyjście najprostsze, jednak nie wolno zapominać, że nie można zwalić na barki kilku ludzi odpowiedzialności za czyny, które stać się mogą dla Polski niepodległej, i napewno się staną, podstawami przyszłych dziejów. Gdyby istniała, mocna do działania byłaby tylko Rada Stanu, lecz, niestety, znajduje się ona zaledwo w stadjum projektu. A tu zwlekać nie wolno, każda godzina nagli, bo decyzje wiszą wprost w powietrzu. W tej tak ważnej chwili nawa polska jest bez drogowskazu, jakim jest niewątpliwie przedstawicielstwo narodowe.

Ze jednak mus jest silniejszy, niż najsłuszniejsza choćby teorja, tedy pan Chrzanowski wysuwa pomysł, w znacznym stopniu złe naprawiający. Należy go usilnie poprzeć i propagować. Jeśli nie można usłyszeć głosu narodu przez usta sejmu, to należy posłuchać, co mówi politycznie zorganizowana część społeczeństwa, a więc stronnictwa. Naturalnie, nie można się odwoływać do tego cennego źródła we wszystkich okolicznościach, bowiem różnice programowe i taktyczne udaremniłyby tu wszelkie pozytywne wskazówki. Są jednak kwestje, co do których można uzgodnić najbardziej nawet dalekie od siebie programy partyjne, a do ich rzędu zaliczyć należy sprawę granic wschodnich Królestwa. Jaką wartość ma podobna zgodna opinja stronnictw? Kolosalną. „Mogłaby być cenną wskazówką dla rządu, rzucona w naród cały, musiałaby w podtrzymaniu przezeń znaleźć moc i siłę. Państwa centralne znały naszą niepodległość, mamy więc prawo wspólnie z niemi naradzać się i obradować nad kierunkiem naszej wschodniej linji granicznej, nad formą naszych żądań".

Niewiarogodnym się wydaje, iżby dzisiejsza Rosja z drugiej strony mogła przeciw projektowi temu zaprotestować.

Chwila nagli. Rzucona myśl winna znaleźć oddźwięk w społeczeństwie i wcieloną w czyn zostać natychmiast przez nasze polityczne partje.

Dr. Helfferich o rokowaniach pokojowych.

W „D. Warsch· Ztg." czytamy:

Berliński korespondent wiedeńskiego pisma „Neues Wiener Tagblatt" miał dłuższy wywiad u sekretarza stanu niemieckiego urzędu spraw zewnętrznych, d-ra Helfficha w przedmiocie rokowań pokojowych z Rosją, w których sekretarz stanu osobiście uczestniczy. Dr. H. powiedział:

„W ogólnej orjentacji polityki naszej zakreślone są wyraźnie linje naszych dążności i wymagań, a mianowicie: Stanowisko nasze w świecie, zarówno jak sprzymierzeńców naszych musi być koniecznie przywrócone, utwierdzone, a zarazem według możności zabezpieczone przeciw nowej napaści, spowodowanej nienawiścią, żądzą zaboru i zaślepieniem. Również pozostać musimy wraz ze sprzymierzeńcami naszymi na stanowisku pracy gospodarczej i gospodarczej polityki."

W kwestji zbliżenia się na punkcie ekonomicznym Niemiec do monarchji austro-węgierskiej, oświadczył dr. Helfferich:

„Jestem silnie przekonany, że — przy zachowaniu wszelkiej odrębności interesów gospodarczych każdego państwa zosobna—dojdzie do zjednoczenia gospodarczego z Austro-Węgrami, jak to zresztą odpowiada naszemu braterstwu broni, dziejowej łączności narodowej oraz potrzebie uzupełniania się wzajemnego."

Na zapytanie w kwestji nawiązania z powrotem stosunków wzajemnych z państwami neutralnemi i nieprzyjacielskiemi, odparł sekretarz stanu m. in.:

„Trzeba nam skierować we wspólnej pracy nasze usiłowania ku temu celowi, aby przywrócić dla nas swobodę działalności w całym świecie, niekrępowaną żadnemi środkami przymusu państwowego ani nienawiścią narodową. Do tego jednak potrzeba będzie pewnego czasu, który będzie przejściowym. Na wewnątrz należy stopniowo wyzwalać się od przymusowych środków gospodarczych, wynikłych z powodu wojny.

Na zewnątrz zaś, zanim nie zostaną przywrócone całkowicie dawne traktaty handlowe, trzeba będzie najpierw dojść do koniecznego porozumienia w kwestji odnowienia wzajemnej wymiany towarów. Jednakże wobec konieczności odnowienia układów tymczasowych w tym kierunku, trzeba będzie natychmiast wysłać kupców na front i od razu zapewnić sobie swobodę komunikacji w gospodarstwie wszechświatowym na oznaczone z góry choć na razie niezbyt oddalone terminy. Po skończeniu wojny nie może dojść do wojny ekonomicznej i nie będzie jej. Z rosnącej u naszych wrogów gadaniny na temat wojny ekonomicznej wyciągam wniosek, że równocześnie osłabła u nich wiara w bożka wojny i w siłę jego broni. Im pomyślniej przedstawiać się będzie dla nas karta strategiczna, tem mniej obawiać się będzie można groźby wojny gospodarczej. Są to wszystko czcze postrachy. Nie pozwolimy się ani wywieść w pole, ani obałamucić. Z wojny obecnej i z układów pokojowych wytworzyć musimy dla siebie potężne stanowisko gospodarcze, które nas w dostatecznej mierze zabezpieczy przed wszelkiemi zachceniami wojny ekonomicznej."

W sprawie przywrócenia stosunków gospodarczych w przyszłej wszechświatowej komunikacji powojennej, wyraził się dr. Helfferich jak następuje:

„Podczas wojny poczyniliśmy w pewnych ważnych gałęziach wytwórczości postępy wprost epokowej doniosłości, podtrzymujące naszą niezależność ekonomiczną, a tym sposobem zapewniające nam i to w sposób nieoczekiwany silne stanowisko w międzynarodowej wytwórczości. Przedewszystkiem praca, zarówno duchowa jak polityczna, z której zrodziła się wielkość nasza, stanie się i na przyszłość potężną naszą pomocą.

Przemoc, która nie zdołała nas w tej największej wojnie przełamać ani nawet ugiąć, nie będzie dla nas, ani dla pracy naszej straszną i w epoce pokojowej, a silne przeświadczenie o tem wzmacnia się jeszcze bardziej przez zaufanie, że podobnie jak oparliśmy się wraz z naszymi sprzymierzeńcami nieprzyjaciołom podczas wojny, tak utrzymać będziemy umieli stanowisko nasze w dziełach pokojowych."

Teatr „Scala"

Krótka gościna operetki polskiej pod dyrekcją **H. Czarneckiego** przy udziale kompletnej orkiestry **c. i k. austrjackiego 100 krakowskiego pułku piechoty, oraz baletu warsz.**

Czwartek, 3 stycznia 1918 r. **Królowa kinematografu** operetka w 3 akt. Gilberta.
Piątek, 4 stycznia **Księżniczka Czardasza** operetka w 3 akt. Kalmana.
Sobota, 5 stycznia 1918 r. **Polska krew** operetka w 3 akt. Nedbala.
Żadna operetka powtórzona nie będzie.
Niedziela, 6 stycznia 1918 r. **Dookoła miłości** operetka w 3 akt. Strausa.
Poniedziałek, 7 stycznia 1918 r. **Baron Kimmel** operetka w 3 aktach.
Żadna operetka powtórzona nie będzie.

Kapelmistrz J. LASOCKI. —:— Baletmistrz R. BANKOWSKI.
Prima balerina II BANKOWSKA.

Bilety na wszystkie przedstawienia w cenie od 32 mk. do 1 mk. nabywać można od poniedziałku codziennie w kasie teatru od 10 do 2 i od 4 do 8 wieczór.

Premjer wobec stronnictw.

Z „Kurjera Polskiego" czerpiemy następujące sprawozdanie z zebrania politycznego w Warszawie:

W piątek szef rządu zetknął się znów bezpośrednio z przedstawicielami społeczeństwa. Na zaproszenie p. prezydenta ministrów do pałacu Kronenberga przybyli o godz. 9-ej wiecz. przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, z wyjątkiem socjalistów. Zebranie w wielkiej sali bibljotecznej, będącej teraz salą obrad Rady ministrów, wyglądało uroczyście. Pierwszy zabrał głos kolejno p. Kucharzewski, dyrektor Dep. spraw politycznych hr. Rostworowski i wiceminister skarbu, p. A. Wieniawski. Premjer w głębokich i przemyślanych słowach odmalował stosunek rządu do społeczeństwa — i sytuację tegoż rządu, którą nie wszyscy zdają się rozumieć, jak należy; poczem przeszedł do rzeczowego i pełnego ciekawych szczegółów sprawozdania z podróży swojej do Berlina i spotkania z sekretarzem stanu Rz szy. v. Kühlmannem.

Relacja prezydenta ministrów rzuciła właściwe światło na te wszystkie zabiegi, jakie czyni rząd nasz, by zdobyć warunki rozwojowe dla budowy państwowości polskiej, jak również uzyskać udział w pertraktacjach, mających zdecydować o końcu tej wojny. Jeśli to ostatnie, rzecz dla Polski olbrzymiego znaczenia, osiągniętem zostanie, będzie to zasługa obecnego kierownika rządu i owocem jego wysiłków... Wyczerpujące exposé p. Kucharzewskiego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Jego wrażenia polityczne wywiezione z podróży były pouczające niezmiernie. Po prezydencie ministrów zabierali głos hr. W. Rostworowski i p. A. Wieniawski. Pierwszy mówił o sytuacji politycznej wogóle, drugi — o rokowaniach podjętych w Berlinie w sprawach gospodarczych i administracyjnych. Zebranie przeciągnęło się do 11-ej w nocy, osiągając zdaje się cel zamierzony. Zbliżyło ono znów rząd i osobę jego kierownika do ogółu naszych sfer politycznie myślących i stworzyło pewnego rodzaju precedens jawności i szczerości w działaniu, które bez względu na różnice przekonań wszystkie stronnictwa polityczne w intencjach i metodach działania rządu naszego potrafią ocenić niewątpliwie.

Z Warszawy.

Narady w sprawie żydowskiej.

U konsula Bol. Eigera odbyło się zebranie, w którem wzięło udział kilkadziesiąt osób. Reprezentowane były

stronnictwa polityczne oraz koła asymilatorskie. Przewodniczył prof. S. Dickstein. Pierwszym referentem był p. Wassercug, który scharakteryzował lapidarnie wszystkie ugrupowania żydowskie w naszym kraju. Następnie p. Berenson wyjaśniał sprawę żydowską w Polsce pod kątem międzynarodowym, wywodząc, że zupełne i natychmiastowe równouprawnienie polityczne żydów jest jedynem wskazanem i pożądanem rozwiązaniem. W dyskusji, która wywiązała się na ten temat, brali udział pp.: Bol. Eiger, L. Grendyszyński, M. Zbrowski, Al. de Rosset, Kirszrot, dr. Bader, St. Kempner, i inni. Wśród uczestników zebrania byli ministrowie pp.: Bukowiecki, Staniszewski i Ponikowski, sekretarz stanu hr. W. Rostworowski, wice-minister p. W. Makowski.

Egzaminy dojrzałości.

W drugiej połowie października i w listopadzie r. b. departament wyznań i oświecenia publicznego zorganizował egzaminy dojrzałości dla eksternów.

Z pośród zapisanych początkowo 166 kandydatów przystąpiło ostatecznie do egzaminów 158 osób, w tem 40 mężczyzn i 118 kobiet. Podług wyznań było rzym.-katolików 51, ewan. augs. 6, ewan. refor. 2, wyznania mojż. 99. Z tej liczby tylko 6 pragnęło otrzymać maturę realną.

Ogólny koszt egzaminów wyniósł 16,775 marek, z czego zdający pokryli tylko 7,020 marek, departament 9,455 mk. Koszt matury każdego abiturjenta wyniósł 284 mk.

Powtórne egzaminy dojrzałości będą zorganizowane w Warszawie w lutym i marcu roku przyszłego. Zarazem odbywać się będą egzaminy z kursu klas 4 i 6-iu.

Wiadomości bieżące.

— Wyjazd do okupacji austrjackiej.

Rozporządzeniem z d. 16 października r. b. zniesiono obowiązkową wizę — paszportową przy podróżach z generał-gubernatorstwa warszawskiego do generał-gubernatorstwa lubelskiego.

Przy podróżach z generał-gubernatorstwa warszawskiego do monarchji Austrjacko-Węgierskiej należy nadal wizować paszporty w jednym z wydziałów Naczelnego Dowództwa Armji.

Wydziały wizowania paszportów istnieją w Warszawie przy przedstawicielu Naczelnego dowództwa Armji (Szczygla 12), następnie w Granicy, Rozwadowie, Krakowie, Lwowie i Tarnowie.

— „Wiarus", pismo Komisji Wojskowej.

Od dn. 1 stycznia 1918 roku Komisja Wojskowa zacznie wydawać pismo żołnierskie p. t. „Wiarus". Pismo to, czysto wojskowe z natury rzeczy stać będzie poza obrębem bieżących spraw politycznych. Zadaniem jego będzie wyłącznie dostarczanie żołnierzom polskim, a zarazem i szerszym sferom społeczeństwa, interesującym się sprawami wojska narodowego, wiadomości z zakresu wojskowości, oraz dziedzin zbliżonych do niej.

Pismo obejmie następujące działy: a) artykuły historyczno-wojskowe (w najbliższych numerach np. artykuły d-ra Tokarza „Legjony" i „Virtuti militari", kap. d-ra Kukiela „O przepisach karności w r. 1806", p. Bagieńskiego „Ludwik Kicki"), b) opracowania z historji Legjonów (np. kap. dr. Kukiel „Kapitan Herwin", ppor. Dąbrowski „Major Wyrwa", por. Rostworowski „Rotmistrz Wąsowicz", por. Wojnar „Początki artylerji w 2-ej brygadzie"), c) przedruki celniejszych utworów naszej poezji wojskowej (Mickiewicz, Słowacki, Godebski, Goszczyński, Gaszyński, Pol, Romanowski etc.), d) artykuły krajoznawcze (w Nr. 1 p. E. Maliszewski „Zegrze", „Przemyśl", w Nr. 2 „Wisła"), e) artykuły wojskowe z doświadczeń wojny obecnej, f) artykuły z dziedziny hygjeny wojskowej, matematyki, fizyki i chemji żołnierza, g) krótki przegląd ogólnej sytuacji wojskowej, h) wiadomości o położeniu wojska polskiego, i) wiadomości o opiece nad inwalidami i superarbitrowanymi, j) przedruki piękniejszych dzieł naszej beletrystyki wojskowej, oraz pamiętników wojskowych (np. w Nr. 1 T. T. Jeż „Jagmin", Al. hr. Fredro „Trzy po trzy", T. T. Jeż „Jeden z wielu", D. Chłapowski „Wyprawa na Litwę).

Redakcję pisma obejmie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. W. Tokarz przy współudziale komitetu redakcyjnego, złożonego z przedstawicieli wojska polskiego oraz osób, związanych bliżej ze sprawą przyszłości wojska narodowego.

Winietę tytułową dla pisma wykonał Wojciech Kossak, gorący i stały przyjaciel wojska naszego. Pismo wychodzić będzie 3 razy na miesiąc (dekada).

Cena pojedyńczego numeru (24 str.) wynosić będzie dla żołnierzy 20 fenigów (30 halerzy), dla cywilnych 40 fenigów, (60 hal.); prenumerata miesięczna 60 fen. (90 hal.) względnie 1.20 fenigów (1 kor. 80 hal.).

Administrację „Wiarusa" prowadzić będzie księgarnia W. Jakowickiego w Warszawie (Bracka 23).

— Z wydziału hypotecznego.

(*) Wydział hypoteczny przy Królewsko-Polskim Sądzie okręgowym wyznaczył termina regulacji spadków po osobach następujących:

Ludwiku Oswaldzie Kindermanie, zmarłym w Łodzi 28 czerwca 1917, Fajdze Działoszyńskiej z Seidlerów, zmarłej w Łodzi 30 października 1914 r., Julji Ciążkowskiej, zmarłej w Łodzi 15 października r. 1914.

Termin zamknięcia powyższych postępować spadkowych wyznaczony został na dzień 2 marca 1918.

Po Duldinie Albrecht, primo voto Luniak, zmarłej w Łodzi 23 czerwca 1917 roku, Gustawie Paulu Schultzu, zmarłym w Łodzi 18 grudnia 1915, Juliuszu-Ferdynandzie Gernoth, zmarłym w Łodzi 14 lutego 1916 r., Andrzeju i Mariannie małż. Pałaszewskich, zmarłych w Łodzi mąż 16 lipca 16 r., żona 23 lipca 1915 r., Józefie z Borkowskich Cybuchowskiej, zmarłej w Łodzi 18 lipca 1917 r., Hermanie-Oskarze Maederze, zmarłym w Łodzi 30 września 1916, Adolfie Karofie, zmarłym 23 kwietnia (6 maja) 1915 r., Helenie Sadowskiej, zmarłej we wsi Giżyce, pow. kaliskiego 25 marca 1917 r., Elżbiecie z Gundrunów Abraham, zmarłej we wsi Babierki, gm. Babice, Auguście Olszewskim, zmarłym w Warszawie w dn. 10 września 1917 r., Adolfie Rudke, vel Rutke, zmarłym w Wrocławju (Niemcy) 18 marca 1915 r., Bercie Sander, zmarłej w Łodzi 4 lipca 1915 r., Bernhardzie Bauerzu zmarłym w Łodzi 22 marca 1916 r., Stanisławie Kozłowskiej, zmarłej w Kochanówce 14 października 1914 r., Edwardzie vel Ludwiku Edwardzie Mo[illegible], zmarłym w Brzezinach 24 lipca 1917, Gustawie-Adolfie Berlachu, zmarłym w Łodzi 27 stycznia 1915, Julji Rohrerów Federowej, zmarłej w Łodzi 15 sierpnia 1917, Teofilu-Eugenjuszu Vorwerku, zmarłym 23 marca 1917, Józefie Piotrowskiej, zmarłej w Łodzi 23 października 1917, Józefie Gutmanie, zmarłym w Łodzi 13 października 1917, Andrzeju Lewalskim, zmarłym w Łodzi 22 lipca 1917, Teresie Stachlewskiej, zmarłej w Sieradzu 29 sierpnia 1916, Lejzorze Perznianka i Nucie Perznianka, Mieczysławie Halpernie, zmarłym w Warszawie 16 kwietnia 1915, Ryfce Zygmunt vel Zygmont, zmarłej w Łodzi w dn. 30 sierpnia 1916, Aleksandrze Kinaście, zmarłym w Odrzywole, obwodu opoczyńskiego 13 września 1917 r. i Juljuszu-Erneście Handke zmarłym w Łodzi 4 czerwca 1914 r.

Termin do zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 3 lipca 1918 r. w tutejszym wydziale hypotecznym (ulica Srednia № 19), gdzie osoby zainteresowane winny się stawić.

— W sprawie uniastowienia „Muzeum nauki i sztuki".

W zaniedbanej, goniącej jedynie za groszem Łodzi, władze municypalne nie pomyślały nigdy o stworzeniu placówki, która by miała zaspakajać potrzeby kulturalne ludności, uczyć starych i młodych, skupiać skarby, rozsiane po ziemi polskiej. A jednak kultura zrobiła swoje i mimo niesłychanych trudności powstały w Łodzi początkowo niewielkie, powoli jednak coraz rosnące zbiory muzealne, które wkrótce zamieniły się w prawdziwe, choć na skromną jeszcze skalę zakrojone „Muzeum nauki i sztuki". To, co gdzieindziej czyni miasto, łożąc w to miljony, tu powstało drogą ofiarnych poczynań poszczególnych jednostek, które wkładały w to ciężką pracą w ciągu znudnego życia uciułany grosz; jednostki te zumiały jednak cel istnienia takiej placówki, jej znaczenie dla rozwoju umysłowego ludności i wkrótce okazało się, że właśnie w Łodzi suchej, pozbawionej życia umysłowego, gdzie panował wszechwładnie pieniądz — w tej Łodzi zbiory muzealne były i są nie mniej potrzebne, niż w każdem innem wielkiem mieście; obawy, że zbiory takie mało będą oglądane, okazały się płonne. Jak wykazuje zestawienie frekwencji, w ciągu sześcioletniego istnienia, „Muzeum" zwiedziło przeszło 30,000 osób, a więc bardzo duży stosunkowo odsetek (w porównaniu z frekwencją niektórych muzeów zagranicznych, oglądanych przeważnie przez przejezdnych cudzoziemców); cyfry te dowodzą najwymowniej, że „Muzeum nauki i sztuki" nie stało się martwą placówką, założoną gwoli fantazji jednostek, lecz instytucją pełną życia, związaną z potrzebami miejscowemi. Dziesiątki szkół, liczne jednostki, interesujące się krajoznawstwem lub potrzebujące wskazówek, gdy szło o opracowanie tego lub innego planu (uprz. aktorzy teatrów) zwracały się do Muzeum), korzystały ze skromnych jeszcze, a jednak już dziś nader cennych zbiorów. Muzeum urządziło w okresie sześcioletniego swego istnienia 6 wystaw, z których 2 już w czasie toczącej się wojny. Muzeum, jak przed wojną, tak i podczas ciężkich czasów wojny wszechświatowej było instytucją tak żywotną, iż przetrwało wszelkie burze, aby wreszcie obudzić się ku lepszym czasom — czasom gospodarki miejskiej, której zadaniem jest jest przejęcia dalszego prowadzenia instytucji. Fundusze prywatne się kończą, silna wola ofiarnych jednostek łamie się, — istniejące już realne dzieło, czyn przepadnie, o ile miasto nie pomyśli, aby go podtrzymać, a co więcej — rozwinąć.

Powołując się na to, że obecnie, wobec nowych zagadnień w Państwie Polskiem, wobec tworzenia się szkolnictwa polskiego, każde muzeum stanowi niewyczerpany skarbiec wiedzy i nauki Zarząd „Muzeum nauki i sztuki" zwrócił się do magistratu m. Łodzi z prośbą o przejęcie na własność istniejących już i mających wartość z górą 50,000 mk. zbiorów muzealnych, kolekcjonowanych drogą prywatną. Zarząd muzeum postanowił oddać miastu nader cenne przedmioty ze wszystkich gałęzi nauk — bezinteresownie, mając jedynie na względzie dobro miasta i pragnie jedynie wziąć udział w dozorowaniu zbiorów oraz kontroli, czy dozorowanie to jest umiejętne.

O ile miasto, dla jakichkolwiekbądź względów w obecnej chwili ofiary tej nie będzie mogło przyjąć, Zarząd prosi o wyznaczenie nowego subsydjum na utrzymanie Muzeum w kwocie 15,000 mk., którą to sumę Zarząd z własnej kieszeni dotychczas wykładał. O ile miasto z pomocą nie przyjdzie, Muzeum upadnie, zbiory rozejdą się po świecie, lub powrócą do ofiarodawców. Miasto straci na tem obecnie kilkadziesiąt tysięcy, a za lat kilka będzie zmuszone jednak przystąpić do utworzenia takiej placówki. We własnym więc interesie powinno miasto przejąć istniejącą już instytucję, która przyniosła miastu jedynie korzyść moralną tylko i starać się o jej rozwój i wzrost, aby przekształciła się w wielką placówkę ducha polskiego, godną drugiego na ziemiach Polskich miasta.

(X)

— Wielka zabawa Sylwestrowa.

Jutro w Sali Koncertowej Wielka Zabawa Sylwestrowa, urządzona przez Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Ł. O. S. i Zrzeszenie artystów malarzy z udziałem Olgi Orleńskiej, primadonny operetki warsz., Józefa Munclingra, artysty opery warsz., Benedykta Hertza, bajkopisarza i recytatora, Truszkowskiej i Kuleszy baletu warsz., Łódź. ork. symf. pod dyr. Bronisława Szulca i artystów Teatru Polskiego.

Początek o godz. 9 m. 45 wiecz.

— X koncert popularny.

Dziś o godz. 3 popoł. w sali koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się X koncert popularny pod dyrekcją Br. Szulca, pod nazwą „Koncertu solistów" z łaskawym współudziałem p. Juljana Tuwima, który wygłosi prelekcję literacką p. t. „U źródeł muzyki".

Na program złożą się występy solistów, a orkiestra wykona m. in. „Chór ptaków" z „Widm" Moniuszki.

Bilety od godz. 10-ej przy kasie Sali Koncertowej.

— Gościnne występy operetki polskiej.

Znana i ciesząca się wielkim powodzeniem operetka polska pod dyrekcją H. Czarneckiego rozpoczyna z dniem 3 stycznia gościnne występy w teatrze „Scala".

W czwartek, 3 stycznia wystawiona zostanie operetka w 3 aktach „Królowa Kinematografu"; w piątek 4 stycznia „Księżniczka Czardasza"; w sobotę, 5 stycznia „Polska krew"; w niedzielę, 6 stycznia „Dookoła miłości" i w poniedziałek, 7 stycznia „Baron Kimmel".

W przedstawieniu bierze udział orkiestra c. i k. austrjackiego 100 pułku piechoty, oraz balet warszawski. Bilety już od poniedziałku w kasie teatru.

— Z Komitetu zagonków.

W pierwszych dniach stycznia Komitet przystępuje do rozdawnictwa zagonków na rok przyszły na warunkach z roku ubiegłego.

Dawnym dzierżawcom pozostawiono pierwszeństwo z warunkiem, że otrzymaną ziemię zobowiążą się swoimi środkami umierzwić. Ci dzierżawcy, którzy warunku tego nie wypełnią, będą pozbawieni zagonków na rzecz pracowitszych.

Rozdawnictwo zagonków dokonywać się będzie w porządku następującym:

W styczniu i lutym — odnawianie dzierżaw dawnym zagonkarzom: W styczniu — na gruntach polesia konstantynowskiego, w lutym — na gruntach polesia widzewskiego i placach przyległych. Pozostałe zagonki będą wydawane wszystkim bez wyjątku potrzebującym w początkach marca.

Opór włoski.

Korespondent „Neue Freie Presse" pisze z nad Piave:

Wbrew twierdzeniu, wyrażanemu nieraz w ostatnich czasach w prasie koalicyjnej jakoby linja Piave była tylko prowizoryczną, rzeczywiste stosunki oraz ostatnie wydarzenia na fronie każą przypuszczać, że włosi uważają swoją obecną pozycję za stałą.

Ich front ciągnie się teraz od morza wzdłuż Piave potem przechodzi przez górę Grappa, następnie przez południową część płaskowzgórza Siedmiu Gmin i przez Alpy Lesyńskie do jeziora Garda.

Na tym froncie włosi skupili wszystkie swoje siły. Okręg lagun podlega dowództwu marynarki. Bronią go oddziały marynarzy, którym dodano część ciężkich dział ze stałych obwarowań Wenecji.

Dolną Piaze utrzymuje armja trzecia ks. Aosty.

Pomiędzy tę ostatnią armją a włoską armją czwartą, która broni gór Grappa, wsunięto oddziały angielskie i francuskie, które objęły obronę okręgu Piave pod Montenello.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin stoi wojsko włoskiej armji pierwszej generała Cecesi Giraldiego, podczas gdy na całym froncie tyrolskim stoją tylko słabsze siły.

Stosunkowo krótki front pozwala włochom wszędzie ustawiać swe siły głęboko i gęsto.

W okręgu pomiędzy Brentą i Piave wyłaniają się wciąż nowe formacje, które ustawicznie rzucają się do kontrataków.

Należy bezwzględnie uznać podstawę żołnierzy włoskich. Oznaki demoralizacji, które można było zauważyć podczas walk pościgowych, teraz, jak się zdaje, ustały zupełnie.

Straty w ludziach są wyrównane za pomocą nowych formacji wprowadzenia do szeregów 18-letnich. Straty materjalne, tak ciężkie, szczególniej w artylerji, zostały po części wyrównane przy pomocy koalicji.

Nowy podział żołnierzy oraz zasadnicze zmiany w dowództwie stopni drugorzędnych i inne zmiany, jak się zdaje, również wywarły wpływ dodatni.

Drugą armję, która podczas przebicia frontu nad Izonco najwięcej ucierpiała i której Cadorna zarzucił tchórzostwo, zupełnie z frontu wycofano. Podczas klęski zniesionych było całkowicie 15 brygad, z których kilka wypełniono nowymi żołnierzami i znów wysłano na front.

Armja włoska stanowi z pewnością jeszcze silnego przeciwnika, zasługującego na szacunek — kończy korespondent.

Wspomnienie pośmiertne.

W piątek rozstał się z życiem doczesnym Rektor Domu Miłosierdzia

Radca Konsystorski

PASTOR EDMUND HOLTZ

w wieku lat 62.

Smierć jego jest ciężką i bolesną stratą dla Domu Miłosierdzia, dla sióstr Djakonis i dla szpitala Ewangelickiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go stycznia o godzinie 1 i pół po południu z kościoła ewangelickiego św. Trójcy na cmentarz w Dołach.

Na grobie nieodżałowanego wiernego pracownika składają uczucia wysokiego szacunku i miłości

Siostry-Djakonise,
Zarząd i Kuratorjum Domu Miłosierdzia.

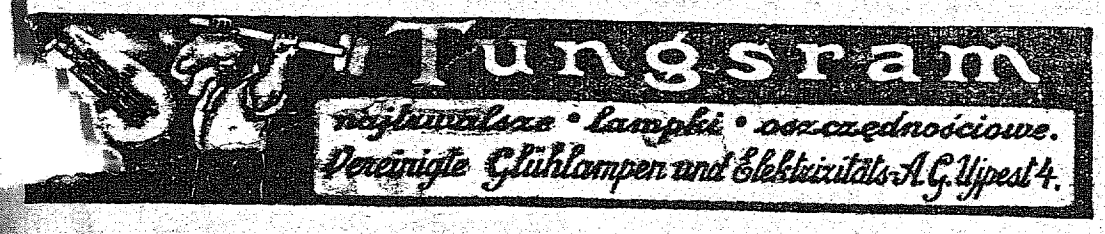

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29-go grudnia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na pojedyńczych odcinkach flandryjskiego frontu, na południe od Scarpe, pod Graincourt i Gennolier wzmogła się pod wieczór działalność ognio»a.

Na wschód od Nieuport i Poelkapelle spełzły na niczem liczne angielskie ataki wywiadowcze.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północ od Courtecon wtargnęły oddziały wywiadowcze w linje francuskie i sprowadziły jeńców.

Z widowni wschodniej.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Około jeziora Prespa, na północo-zachód od Monastyru i około jezfora Doiran chwilami ożywiona działalność artyleryjska.

Z widowni włoskiej.

Atak włoski przeciwko wzgórzom na wschód od góry Tomba załamał się w naszym ogniu.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Wyjazd delegatów niemieckich, austro - węgierskich, tureckich i bułgarskich z Brześcia.

Brześć Litewski 29 grudnia.

Sekretarz stanu v. Kühlmann odjechał dzisiaj, inni członkowie niemieckiej delegacji wyjeżdżają częściowo dzisiaj, częściowo jutro.

Powrót nastąpi prawdopodobnie 3-go stycznia 1918 r., aby w dniu 4 stycznia podjąć nanowo rokowania. Delegacje austro-węgierska, bułgarska i rosyjska już wczoraj odjechały.

Prasa angielska o niemieckich propozycjach pokojowych.

Rotterdam 29 grudnia.

Z Londynu donoszą: o ile wczoraj prasa angielska jednogłośnie wypowiadała się, że niemieckie propozycje pokojowe w Brześciu Litewskim nie dają żadnych podstaw do rozpoczęcia ogólnych rokowań pokojowych, ponieważ nie dają gwarancji co do zadawalniającego rozwiązania europejskich problemów i nie zabezpieczają przeciwko nowym wojnom, to dzisiaj natomiast różne dzienniki wyrażają opinję, że jednak pożądanem jest poważne zbadanie niemieckich propozycji pokojowych. „Daily News" mówią, że byłoby nierozsądnym ze strony ententy odrzucić bez zbadania niemieckie propozycje. — Jeżeli Rosja zwróci się do ententy, to ta powinna dać szczere wyjaśnienie co do swych celów wojny".

Komisja finladzka w Stokholmie i samodzielność Finlandji.

Stokholm 29 Grudnia.

Komisja, składająca si z trzech wybitnych finlandzkich polityków, z Gripenbergiem na czele, będzie dzisiaj przyjęta przez króla.

Komisja jest upoważniona do notyfikacji rządowi skandynawskiemu samodzielności Finlandji i do uzyskania uznania tejże przez Szwecję.

Powołanie we Francji rocznika 1919.

Izba francuska po długich debatach przyjęła 425 głosami przeciwko 73 projekt powołania do wojska rocznika 1919.

Termin zwołania izby panów.

Berlin, 29 grudnia.

Izba panów będzie zwołana na plenarne posiedzenie w dniu 15-ym stycznia 1918 r. Będzie przedewszystkiem załatwiona sprawa prawa mieszkaniowego i niektóre drobne projekty.

Zawieszenie „Vorwärts'u".

Dzienniki berlińskie donoszą z dnia 22 b. m., że „Vorwärts" zawieszony został na trzy dni. „Neue Freie Presse", powtarzając wiadomość powyższą dodaje, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa kara ta spotkała organ soc. demokratów za to, że „Vorwärts" ogłosił podanie, które magistrat berlińskiego przedmieścia robotniczego Neukölln wystosował do wojennego urzędu żywnościowego, a które zawierało ostrą krytykę środków, zarządzonych przez tenże zarząd.

Zaprowiantowanie armji amerykańskiej we Francji.

Specjalny sprawozdawca agentury Havasa na froncie francuskim podaje następujące szczegóły, o zaprowiantowaniu armji amerykańskiej we Francji. Zgodnie z umową, zawartą na krótko przed przystąpieniem do wojny, sprowadzają amerykanie z kraju wszystko, czego potrzebują do utrzymania armji na ziemi francuskiej. Wraz z ludźmi przewożą jednocześnie środki żywności, ubranie, przedmioty toaletowe i tytoń. Wysyłane okręty naładowane są lokomotywami, wagonami, szynami, samochodami, jednym słowem wszystkiem, co zaliczane bywa do materjałów wojennych. W pewnym mieście prowincjonalnym nagromadzili już towarów za 50 miljonów, a ustawicznie nadchodzą nowe transporty.

Amerykanie urządzają obecnie magazyny, które będą zawierały żywność dla 2 miljonów ludzi na 8 dni, a będą je ciągle uzupełniali, by w ten sposób magazyny te były zawsze pełne. Na mięso przeznaczono olbrzymią chłodnię długości 338 metr. a szerokości 50 metr. Budynek ten stanowić będzie rekord światowy ze względu na rozmiary i udoskonalone maszyny oraz warsztaty. Co się tyczy magazynów, to powstanie ich 68, każdy o rozmiarze 100:16 m., połączonych ze sobą, jak zwykle, szynami francuskiego toru kolejowego. Wreszcie to olbrzymie dzieło, zdumiewające w szczegółach więcej : ił cokolwiek innego, będzie ukończone w ciągu 4 miesięcy.

Warunki pracy na kolejach w Rosji.

P. T. A. donosi:

Rada komisarzy ludowych uregulowała dekretem specjalnym warunki pracy funkcjonarjuszy kolejowych.

Cała Rosja podzielona zostaje na 10 okręgów, zaś funkcjonarjusze kolejowi dzielą się na 14 kategorji pracowników. Płaca w różnych okręgach podzielona jest na różne stopnie, w zależności od cen artykułów spożywczych. Najniższą płacę otrzymują pracownicy pierwszej kategorji w Syberji — 155 rb. miesięcznie, najwyż- 510 rb. miesięcznie otrzymują pracownicy 14 kategorji w Petersburgu.

Dla pracy fizycznej ustanawia się ośmiogodzinny dzień roboczy, dla pracy umysłowej sześciogodzinny.

Nowy prezydent Szwajcarji.

Nowy prezydent republ. szwajcarskiej dr. Calondor został wybrany 176 głosami, czyli 98 głosami absolutnej większości. Po ukończeniu szkoły kantonalnej, oddał się zawodowi kupieckiemu, atoli upodobania zwróciły go wkrótce ku studjom prawniczym. Złożywszy w późniejszym już wieku egzamin dojrzałości, studjował prawo na kilku uniwersytetach a w roku 1889 uzyskał stopień doktora praw za rozprawę o neutralności Szwajcarji.

Przez krótki czas był w sądownictwie, poczem otworzył w Chur kancelarję adwokacką, wkrótce rozpoczął również i karjerę polityczną. W roku 1889 został wybranym jako człowiek stronnictwa liberalnego do Wielkiej Rady. W r. 1912 został jej prezydentem. Wreszcie otrzymał kierownictwo departamentu spraw wewnętrznych; obecnie jako prezydent republiki, obejmie kierownictwo departamentu politycznego. Kompetencje prezydenta rzeczpospolitej helweckiej są bardzo wąskie i dlatego nie można porównywać jego prawnopaństwowego stanowiska z prezydentami republik: francuskiej lub Stanów Zjednoczonych. Nie reprezentuje on najwyższej władzy wykonawczej, która jest atrybutem rady związkowej.

Komunikat francuski.

Komunikat urzędowy z dnia 27-go b. m. w południe:

Na prawym brzegu Mozy trwa w dalszym ciągu walka artylerji na froncie na północ od lasu Caurrières. Potwierdza się, że wykonany wczoraj atak niemiecki w tej okolicy był bardzo gwałtowny. Po bardzo silnem ostrzeliwaniu artyleryjskiem rzucili niemcy do ataku dwa bataljony szturmowe. Ogień francuski rozproszył je. Przy powtórnej próbie udało się niektórym oddziałom niemieckim dojść do stanowisk francuskich; po gwałtownych walkach znów je odparto. Liczba pozostałych na placu boju poległych świadczy o wielkości strat niemieckich. Wzięto też jeńców. Na reszcie frontu walka działowa, od czasu do czasu ustająca.

W dniu 24 b. m. zestrzelono w walce napowietrznej samolot niemiecki. Lotnicy francuscy rzucili 5000 klgr. materjałów wybuchowych na dworce kolejowe i niemieckie obozy wojskowe w okolicy Bethel i Vouziers.

Komunikat wieczorowy: W Argonach odrzucili francuzi natarcie niemieckie. Na prawym brzegu Mozy trwa nadal bardzo gwałtowna działalność obu artylerji nieprzyjacielskich w okolicy lasu Caurrières. Na północo-zachód od Bezonvaux wzięły baterje francuskie pod swój ogień gromadzące się oddziały niemieckie i rozproszyły je, zadając im ciężkie straty. Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Mikołaj II-gi w „mieście śmierci"

„Journal" opisuje życie zdetronizowanego cara na wygnaniu syberyjskiem.

„Miasto śmierci"—taką nazwę nadali sybiracy Tobolskowi, gdzie termometr rzadko podnosi się wyżej zera.

Dom, w którym umieszczono rodzinę carską jest jednym z niewielu murowanych budynków w tym mieście.

Na parterze mieści się rota żołnierzy, której obowiązkiem jest pilnować cesarskich więźniów; dwa piętra, zawierające 14 pokoi, są przeznaczone na mieszkanie dla cesarza z rodziną i ich służby.

Pokoje są niewielkie, skromnie umeblowane, ogrzewane są wielkiemi piecami ceglanemi, opalanemi drzewem.

Kanalizacji, gazu, elektryczności i wanien nie ma. Wodę trzeba nosić z pobliskiej studni.

Widok z okna jednostajny i smutny; nigdzie ogródka, nawet kwiatka. Wąski balkon, otoczone wysokim murem podwórze — oto jedyne miejsca, w których uwięzieni mogą odetchnąć świeżem powietrzem.

Mikołaj II i jego żona mogą wychodzić z domu na nabożeństwo do pobliskiego monasteru lub cerkwi.

Niedawno pozwolono im pod konwojem oddziału żołnierzy i 4 oficerów chodzić do łaźni. Zycie jest bardzo skromne.

Mieszkańcy Tobolska nie okazują wygnańcom ani życzliwości, ani niechęci. Panuje tam obojętność i zabójcza monotonność.

Dwóch wysokich dostojników — hr. Frederiks oraz jen. Wojejkow otrzymali pozwolenie towarzyszenia cesarzowi na wygnanie.

Są to jedyni ludzie, z którymi były władca Wszechrosji może pomówić „podawnemu".

Zarówno w życiu jak ubraniu musi rodzina carska przestrzegać spartańskiej skromności: cesarzowa i jej córki mają po 4 ubrania, wszystkie brylanty i przedmioty złote musiały zostawić w Petersburgu.

Całej rodzinie Romanowów pozwolono zabrać do Tobolska 15 kufrów, co nie jest wiele wobec tego, że rodzina składa się z 7 osób, a wyjeżdżała na zawsze.

Najwięcej dręczy byłą carową fakt, że nie może ona wysłać ani otrzymać ani jednego listu bez przeczytania go poprzednio przez wyznaczonych w tym celu oficerów.

Szczególnie silny jest nadzór nad byłym następcą, którego porwania rząd rewolucyjny (jak twierdzi „Journal") szczególnie się obawia.

Młody Aleksy mimo surowego klimatu syberyjskiego i swego słabego zdrowia czuje się dobrze, nie ma on tylko całkowitej władzy w prawej nodze (wskutek wypadku, jakiemu uległ przed kilku laty).

Wielka księżna Olga pracuje w Tobolskim lazarecie wojennym, jako siostra miłosierdzia; wielka księżna Marja uczy się stenografji i pisania na maszynie. Chce ona pomagać ojcu w pisaniu pamiętników.

Sam car nic nie robi. Siedzi on stale przy jedynym oknie, wychodzącym na miasto i przypatruje się dzieciom swym, gdy wychodzą na spacer.

Naogół znosi on swą dolę spokojnie i z godnością, tylko gdy myśli, że go nikt nie widzi, pogrąża się w swych posępnych myślach.

Z rokowań w Brześciu.

Biorący udział w rokowaniach brzeskich ze strony rosyjskiej Leszczyńs i jest osobistością znaną w Warszawie z okresu porewolucyjnego.

Początkowo uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Płocku, od 4-ej zaś klasy wstąpił do tamtejszej szkoły Macierzy i ukończył ją w roku 1908. Tam już był gorącym zwolennikiem socjalnej demokracji i pozostawał w bliskich stosunkach z niejakim Komorowskim („Dańskim") zamożnym nauczycielem tamtejszych pensji żeńskich, późniejszym organizatorem płockiej „filji" S. D. K.P. i L.

Po trzyletnim pobycie na wszechnicy Jagielońskiej wrócił do Królestwa i oddał się pracy organizacyjno-partyjnej. Korzystając z zasiłków swego przyjaciela „wydawał wiele broszur (pod pseudonimem Leńskiego — „O robotniczych kasach chorych" i inne). Uwięziony — na jesieni w r. 1913 uwolnił się i działał jeszcze na terenie Warszawy wciąż jako wybitny członek S.-D. W styczniu 1914 r. powtórnie go uwięziono i trzymano początkowo na pawiaku, a potem w X-ym pawilonie cytadeli warszawskiej. Podczas ewakuacji rosjan wywieziono go do Orła, skąd jednak uwolniony z powodu nadwątlonego zdrowia wyjeżdżał gdzieś i bawił przez krótki czas, zdaje się w Holandji.

Po rewolucji rosyjskiej zjawił się jako jeden z wybitniejszych bolszewików i z ich ramienia został niedawno włączony do komisji likwidacyjnej i jako przedstawiciel tejże bierze udział w toczących się obecnie rokowaniach.

Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godz. 3 popoł. „Urlop małżeński", wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. „Wieczór Sylwestrowy".

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, posiadająca pokaźny już zawiązek bibljoteki tworzonej na użytek przyszłego sztabu generalnego armji polskiej, zwraca się niniejszym z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy dawnych książek i rękopisów wojskowych polskich oraz map sztabowych i innych, o ofiarowanie ich lub sprzedaż do zbiorów bibljotecznych Komisji. Pożądane są szczególnie wszelkie dawne regulaminy, podręczniki wojskowe i mapy. Łaskawe zgłoszenia lub oferty (ewentualnie z podaniem ceny sprzedażnej) prosimy nadsyłać do zarządu bibljoteki przy Komisji Wojskowej, (Warszawa, Królewska 35).

Wyrazy głębokiego poważania łączy

Dr. Wacław Tokarz

Kierownik Wydziału I kom. woj.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie.

Ofiary,

złożone w Administr. „Gazety Łódzkiej".

Na Koło pomocy dla Legjonistów polskich, zamiast powinszowań noworocznych Kazimierzostwo Wolscy 5 mk.

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła Biuro moje z dn. 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, jest tylko do godziny 6 wieczorem

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca

dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)—fen. 15, 40, 80, 1.50, —kurs I-szy m. 3,—kurs II-gi 5.00,—Rusko—Niemiecki fen. 15, 40, 80, 1.50, 5.50 — Polsko — Francuski kurs 1-y 3 m. kurs II-gi 8 m. — Polsko-Angielski kurs 1-y fen. 2.00, kurs II-gi 3 m. Polsko-ruski Elementarz po fen. 15, 40, 80, 1.50, kurs I y mrk. 3.50

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i wlosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,

Panie od 5—6.

SALA KONCERTOWA.

Jutro! Jutro!

Wielka Zabawa Sylwestrowa

urządzana przez Towarz. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Łódzką Orkiestrę Symf. i Zrzeszenie artyst.-malarzy.

Udział biorą:

Olga Orleńska—primadonna operetki warsz.,
Józef Munclinger—artysta opery warsz.,
Benedykt Hertz—bajkopisarz i recytator.
Truszkowska i Kulesza—balet.
Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Bron. Szulca.
Artyści Teatru Polskiego: *Adamówna, Wierzejska, Nowakowski, Tartakowicz, Trzywdar i Woskowski.*

Turniej poetycki. Poczta Towarzyska. Confetti. Serpentiny.

Początek o godzinie 9 m. 45.

Teatr **COLOSSEUM** Zachodnia 53.

Dyr. Th. Junod.

Codziennie przedstawienia dla Rodzin.

Debiuty nowoangażowanych artystek i artystów.
Ceny miejsc od 1-ej marki.

Na Sylwestra. Spotkanie 1918 r.

odbędzie się WIELKA ZABAWA.

Moc niespodzianek. Atrakcje. Orkiestrą (22 osób) będzie dyrygować **zwarjowany kapelmistrz.**

Nowość. Pierwszy raz w Łodzi.

Proszę o wcześniejsze zamawianie miejsc, stolików i lóż.

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych

pod kierunkiem dyr. W. Dawison a

w Łodzi, przy ul. Placowej Nr. 13.

Wykłady w zakresie 5—8 klasy gimnazjum filologicznego odbywać się będą w godzinach od 4 do 8 wiecz.

Na Kursy przyjmowani będą słuchacze bez różnicy płci na zasadzie odpowiednich świadectw lub egzaminu. Kończący całkowity kurs nauk otrzymają odpowiednie świadectwa.

Początek egzaminów dnia **3-go,** wykładów dnia **14-go stycznia 1918 roku** o godz. 4-ej pp.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Kursów codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—1 pp. i 5—6 pp.

W wielkiej sali Związku śpiew. (Männer-Gesang-Verein)

odbędzie się familijny

Wieczór Sylwestrowy

z niespodziankami, koncertem orkiestry wojskowej „Wohlau"

na który uprzejmie zaprasza

A. Braune.

Początek o godz. 10 wiecz.

Członków Kooperatywy Urzędników zawiadamia się niniejszym, iż w poniedziałek dn. 31 grudnia 1917 r. lokal Kooperatywy, na skutek sporządzania inwentarza będzie zamknięty.

Ogłoszenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 3-go stycznia 1918 roku o godz. 6 po poł. w sali Towarzyst. Kredytowego m. Łodzi przy ul. Średniej № 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

I. Komunikaty, II. Wnioski, Referaty komisyjne.

Łódź, dnia 28 grudnia 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej *T. Sułowski.*

Wypłacam wszelkie wygrane loterji R. C. O. za potrąceniem nizkiej prowizji. Losy loterji Legjonów polskich do głównego ciągnienia (rozpoczyna się w tych dniach i trwać będzie 12 dni), oraz losy hamburskie itd. do nabycia na dogodnych warunkach w kantorze wymiany Samuela Weinberga, Piotrkowska 58.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. | Panie od godz. 5—6 w.

Potrzebny zaraz

LOKAL

odpowiedni dla Schroniska dla sierot, składający się z kilkunastu pokoi lub kilku sal obszernych. Oferty przyjmuje M. Szyffer, **Piotrkowska 187.**

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

Pierwsza chrześcijańska lecznica, Sienkiewicza 83, parter od 10—5

Nie kupujcie resztek

póki się nie przekonacie, **że najtaniej** i najpiękniejsze towary nabyć można **tylko** przy ulicy

Dzienej 34 m. 4

poprz. oficyna I piętro,

jak: na **bluzki i suknie damskie i męskie kostiumy** oraz **szewioty, korty, bostony, drap, różne barchany i cajgi** i inne modne towary! **Ceny stałe.**

KARBID

3 Marki funt.

SZMALEWICZ, Południowa 8, (sklep lamp).

Węgiel

do pieców, kuchni i centralnego ogrzewania zastąpić mogą tylko

Brykiety

torfowe. Sprzedaż wyłączna: Piotrkowska 92 w podwórzu.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Akuszerka Marja Kuczyńska przyjmuje ul. Piotrkowska № 199 m. 7.

Kupię używane szafy do rzeczy, oraz kredens kuchenny. Piotrkowska 83 m. 42.

Kupię szafę do rzeczy, dwa łóżka, dwa krzesła, stół, lustro, firanki. Wiadomość Widzewska 86 u stróża.

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent № A. 2690820.

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

Meble z kilku pokoi, kasę ogniotrwałą, maszynę do szycia sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9.

Potrzebna dziewczyna do sprzątania na przychodnią. Nawrot 8, 4-e piętro.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 70386/8, na imię Idy Jeracz.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Malwiny Rudnickiej. Odnieść na ulicę Średnią № 21.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8